

Dr habil. Katarzyna Kaniowska prof. UŁ
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Filipa Wróblewskiego
Etnografia jako doświadczenie osobiste. Generacyjne uwarunkowania przemian
metodologii i praktyk badawczych
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr habil. Janusza Barańskiego

Praca doktorska mgr Filipa Wróblewskiego opiera się na założeniu, że etnografia jest szczególnym doświadczeniem, które przyczynia się do ukształtowania tożsamości badawczej antropologa.

Celem głównym rozprawy stało się „zaprezentowanie przemian sposobów praktykowania etnografii” oraz „próba ich zmapowania przede wszystkim w odniesieniu do polskiej antropologii minionego trzydziesto-czterdziestolecia” (str.8). Realizacja takich zamierzeń ma – w przekonaniu Doktoranta – oprzeć się na znalezieniu odpowiedzi na kilka pytań. Po pierwsze, czy sposób rozumienia etnografii jest różnie ustanawiany w kolejnych pokoleniach badaczy i po drugie – czy ma to związek z osobistym ich doświadczeniem?

Stawiając takie pytania Filip Wróblewski słusznie zakłada, że najpierw należy ustalić przyjęte w pracy rozumienie kluczowych pojęć. I tak: etnografię rozumie on jako „rodzaj metody czy podejścia badawczego”(str.9), zaś doświadczenie, po dokonaniu przeglądu wybranych jego ujęć zaczerpniętych z kilku koncepcji ogłaszanych w publikacjach z zakresu antropologii, charakteryzuje jako „rodzaj osobistej perspektywy, łączącej w sobie zarówno aspekty intelektualne, jak i afektywne. Jest dane w ciele i ma ono przy tym osobisty, nieraz intymny wymiar. [...] jest ono też powszechnie ujmowane w techniczny, przedmiotowy sposób – jako instrument służący do budowania wiedzy antropologicznej” (str.19).

Rozprawa składa się z 6 rozdziałów, z których każdy rozbity jest na podrozdziały poświęcone omówieniu wyodrębnionych rodzajów etnografii. Pracę kończy podsumowanie zawarte w rozdziale 7 zatytułowanym „Zakończenie” oraz obszerna bibliografia z krótkim spisem źródeł innych niż ujęte w bibliografii publikacje.

Ocena merytoryczna

Oceniając rozprawę skupię się na trzech kwestiach – na teoretycznych założeniach służących do charakterystyki wyróżnianych w pracy rodzajów etnografii, na konsekwencji i jasności wywodu oraz na trafności zaproponowanej klasyfikacji rodzajów etnografii, uprawianych przez badaczy prowadzących badania i publikujących w okrasie najnowszej historii polskiej antropologii.

Podstawowe założenia przyjęte w rozprawie są takie: od lat 80-tych XX wieku w polskiej antropologii pod wpływem światowych dyskusji, jak i rodzimych debat narasta tendencja do nowego, zdaniem

Autora, postrzegania etnografii. Dowodzić tego ma przegląd stanowisk i przekonań zajmujący drugi rozdział pracy. Konkluzje mają stanowić podstawę do późniejszych rozróżnień typów etnografii. Zmiana w sposobie rozumienia i praktykowania etnografii jest – zdaniem Doktoranta – wynikiem „rozwoju refleksyjności badaczy, przyrastającego stopnia problematyzacji metodologicznej i epistemologicznej badań etnograficznych, a także przekształceń w obrębie samego dyskursu” (str.59). Ale - jak sam Autor przyznaje - zmiany te nie doprowadziły do prób jednoznacznego definiowania etnografii (jak to miało miejsce wcześniej, co z resztą wydaje mi się teżą ryzykowną). Przeciwnie – lista przyczyn tych zmian „uzmysławia, jak labilnym pojęciem jest etnografia” (str. 59). Jedynym, co można z całą pewnością - zdaniem Wróblewskiego – powiedzieć o nowym rozumieniu etnografii to to, że „odstąpiono od rozumienia za pośrednictwem tego terminu przede wszystkim warstwy deskryptywnej czy specyficznej metody poznania”(str.59). Chociaż rzeczywiście porzucono utożsamianie etnografii z opisem, to uznanie jej za „specyficzna metodę poznania” towarzyszy jednak Autorowi pracy w całej późniejszej analizie rodzajów etnografii. Ale zgodzić się trzeba, że powszechnie przyjmuje się dziś przekonanie, iż „etnografia jest nie tylko zbiorem technik i narzędzi, ale wymaga też wykształcenia w badaczach specyficznym receptywnym kondycji, tak na poziomie intelektualnym, jak korporalnym” (str.59). Sama scharakteryzowałabym tę zmianę prościej mówiąc, że etnografię rozumiemy dziś najchętniej jako specyficzną metodę koniecznie połączoną z określoną postawą badawczą.

Drugim ważnym w rozważaniach Filipa Wróblewskiego pojęciem jest doświadczenie. Autor pracy słusznie wykorzystuje tu stanowisko Doroty Wolskiej, twierdzącej, iż doświadczenie ma przynajmniej dwa wymiary – kognitywny i afektywny i dlatego jest ono zawsze komponowane z wielu różnorodnych elementów. Komentuje także poglądy Anny Wyki i moje. Każda z nas kładzie nacisk na inne znaczenie doświadczenia – Wyka doświadczenie traktuje jako wymóg metodologiczny, pozostając właściwie w zgodzie z dyrektywami postępowania badawczego uznanymi w antropologii od dawna, choć zwracając uwagę na osobiste doświadczenie badacza; mnie zaś doświadczenie interesuje jako element procesu poznania, w którym równoważne są trzy jego wymiary: intelektualny, psychologiczny i emocjonalny. Doświadczenie jest też wedle mego przekonania stałym aspektem procesu poznania, ma więc samo procesualny charakter.

Warto zwrócić uwagę na to, jak konkluduje Wróblewski rozważania o doświadczeniu. Pisze on:

„Doświadczenie, jak widać, jest problematyzowane przez antropologów przede wszystkim jako rodzaj osobistej perspektywy, czy wglądu, łączącej w sobie zarówno aspekty intelektualne, jak i afektywne. Jest dane w ciele i ma ono przy tym osobisty, nieraz intymny wymiar. [...] jest ono też powszechnie ujmowane w techniczny, przedmiotowy sposób – jako instrument służący do budowania wiedzy antropologicznej” (str.19).

Można założyć, choć nie jest to zaznaczone wyraźnie, że konkluzja ta nie jest tylko podsumowaniem poczynionym po przedstawieniu różnych stanowisk w sprawie doświadczenia, a jest raczej przyjętym przez Autora sposobem rozumienia doświadczenia, które zastosuje później do analiz wyróżnianych etnografii. Uważam, że z punktu widzenia owych analiz lepiej by było, gdyby czytelnikowi pracy Autor wyraźnie powiedział, jak chce definiować doświadczenie na użytek swoich rozważań o etnografii. Sprawa ta jest tym bardziej ważna, że w pracy interesuje Autora doświadczenie osobiste, czyli szczególne doświadczenie. Warto by było zatem jasno pokazać na etapie wyjaśniania stosowanych pojęć, czym jest doświadczenie osobiste; jak się ono ma do doświadczenia charakteryzowanego w podsumowaniu przywoływanych lektur. Można zrozumieć, że przytoczone określenie doświadczenia jest wygodne, bo daje się zastosować do opisu bardzo różnych etnografii, ale przecież w tytule i zamyśle pracy mamy zadeklarowaną tezę o ścisłym związku pomiędzy praktykowaniem etnografii a szczególnym rodzajem doświadczenia. Potrzeba zatem dookreślenia pojęcia.

Kolejnym pojęciem kluczowym – zdaniem Wróblewskiego – w przedstawianych analizach jest pojęcie pokolenia. Uważam, że to w istocie najmniej przydatna kategoria w proponowanych w pracy analizach. Po pierwsze – samo pojęcie pokolenia jest kłopotliwe. Zauważa to sam Doktorant przywołując opinię Anny Zawadzkiej: „posługiwanie się tym pojęciem wymaga ostrożności, ponieważ obarczone jest ono [...] wpisaną weń <presją przynależności do jakiegoś pokolenia i powielania narracji pokoleniowych podlegających kulturowej produkcji>” (str.22).

Pomijam błąd w tym wyjaśnieniu (pojęcie pokolenia „ma wpisaną weń presję przynależności do jakiegoś pokolenia”). Ważne jest to, że „pokolenie” okazuje się kategorią niepotrzebną i w gruncie rzeczy nie stosowaną w późniejszych analizach wyróżnianych typów etnografii. Sam Autor powiada, że interesują go w pracy sposoby uprawiania i rozumienia etnografii, jakie wyodrębnić można na przestrzeni minionego trzydziesto-czterdziestolecia. Formalnie rzecz biorąc, mieściłyby się w tym zbiorze działania przynajmniej dwóch pokoleń antropologów – wychowanych w duchu wielu zwrotów antropologicznych, publikujących w latach 80-tych i 90-tych oraz badaczy ogłaszających wyniki swych badań później, w latach dwutysięcznych. Pierwsi, będący nauczycielami drugich, zapoczątkowali ową zmianę w antropologii polegającą m.in. także na zmianie postrzegania etnografii. Nie zgadzam się z tezą zamieszczoną w „Zakończeniu” mówiącą o konflikcie pokoleniowym. Moim zdaniem, w okresie interesującym Wróblewskiego mieliśmy raczej do czynienia z rozwojem, ewoluowaniem przekonań i postaw zrodzonych ze zwrotu etycznego, absorpcji nowych nurtów antropologii i rewizji metodologii.

Rzecz jasna Autor pracy ma prawo do własnej oceny, ale musi być ona oparta o przekonujące argumenty. A tę ocenę sam kwestionuje pisząc np. „różnice między grupami w zakresie praktykowania etnografii nie sprowadzają się w prosty sposób do różnic, które zwykło się klasyfikować jako związane z <konfliktem pokoleniowym>, które to pojęcie nie tylko kategoryzuje analizowane zjawisko, ale też nosi ściśle z góry określony porządek wartościowań [...]. Pokolenie, czy przynależność do niego [...] nie przekłada się w prosty sposób na dające się obserwować różnice. Faktycznie, jest ona [przynależność – KK] ważnym komponentem wskazującym na obserwowane tendencje” (str. 240).

Dodajmy, że w „Zakończeniu” podkreśla Wróblewski to, że wyróżnione w pracy etnografie należy „traktować jako pochodne indywidualnych wrażliwości” i że „w poszczególnych etnografiach można [...] widzieć rodzaj ekspresji, dających wyraz nie tylko indywidualnym wrażliwościom poszczególnych badaczy, ale też manifestowania się potrzeby określonego sposobu bycia w świecie” (str.241).

Z tymi diagnozami się zgadzam, ale brakuje ich głębszego uzasadnienia. Rozumiem, że w pracy zostało przyjęte założenie, że te cechy współczesnych etnografii ujawnią się poprzez samą ich charakterystykę. Uważam, że wartościowe byłoby włączenie do prezentacji wyróżnionych etnografii analizy zmian w zakresie tożsamości antropologii, zmian spowodowanych znaczącym poszerzeniem naukowych światopoglądów antropologów, rewizją metodologii. Wtedy można by stawiać pytania o to, dlaczego możliwe stało się uprawianie etnografii na tak różne sposoby?; dlaczego zmienił się jej status poznawczy?; co sprawiło, że zaakceptowaliśmy heurystyczną wartość doświadczenia? Krótko mówiąc – co stało za tak istotnymi zmianami, bo przecież nie tylko osobiste doświadczenie.

W analitycznej części pracy F. Wróblewski konsekwentnie broni tezy, że polską etnografię da się współcześnie charakteryzować poprzez wskazanie jej typów. Wyróżnia ich blisko dwadzieścia. W większości przypadków omawia dany rodzaj etnografii posługując się wybranym przykładem badań. Zwraca uwagę na badawcze założenia, charakteryzuje sposób postępowania badawczego oraz – także w większości przypadków – na źródła inspiracji, z jakich dany badacz czy badacze czerpią. Przegląd wybranych etnografii ma czytelnikowi pokazać nie tylko różnorodność, która jest znaczącą cechą współczesnej etnografii, ale też to, w jakim stopniu określony sposób badań łączy się ideą etnografii uznaną przez badacza za ideę naczelną. W zdecydowanej większości opisywanych etnografii

uwypuklona została kwestia doświadczenia, postawy wobec przedmiotu badań, przekonań teoretycznych i metodologicznych wyborów. Ta część pracy jest interesująca i pouczająca; pokazuje wielość sposobów pracy etnografa z jednoczesnym wskazaniem – tam, gdzie to możliwe – rezultatów określonego działania. Uważam, że tak prowadzona charakterystyka wybranych etnografii ma duży walor poznawczy nie tylko dlatego, że pozwala dostrzec różnorodność praktykowania powodowaną tak wyborem przedmiotu badań, jak i postawą badawczą antropologów. Przegląd ten pokazuje również rzeczywiste zróżnicowanie współczesnej antropologii polskiej i pozwala rozpoznać łączące i dzielące badaczy cechy ich naukowej aktywności. Różnice F. Wróblewski podkreśla i określa nadając każdej z omawianych etnografii nazwę własną. Podobieństwem ma być tu doświadczenie. Ale z tym jest pewien kłopot. O ile bowiem doświadczenie, w tym także doświadczenie osobiste, ma istotne znaczenie w etnografii praktykowanej w badaniach np. Marcina Kafara, Ingi Kuźmy, Grzegorza Dąbrowskiego, Tomasza Rakowskiego, to w innych kategoria doświadczenia (a już szczególnie doświadczenia osobistego) wydaje się być użyta w innym znaczeniu, np. w etnografii Bartosza Walczaka, Joanny Tokarskiej-Bakir, Marcina Lubasia. Zastanawiam się, czy założenie, że inspiracje teoriami i twórcze przetworzenia stanowisk przejętych z lektur mogą być traktowane jako „doświadczenie osobiste”; czy tym samym nie wprowadzamy do dyskursu o praktykowaniu etnografii jakiegoś przeinaczenia w konotacji tegoż terminu. Tę wątpliwość potęguje zadeklarowane przez Autora rozprawy na wstępie założenie, iż interesować go będzie i to, „jak poszczególni badacze pozycjonują doświadczenie w obrębie stosowanych przez siebie metod badawczych, jak je rozumieją i co z niego czerpią?” (str. 9). Można zatem sądzić, że analiza relacji pomiędzy rodzajem etnografii i doświadczeniem jest tym, co interesuje Wróblewskiego najbardziej i że z tej relacji – jak zakłada – wynika (potencjalnie różny) sposób budowania wiedzy. Czy zatem, gdy przyjmuję (i nawet twórczo rozwijam) czyjeś poglądy, to ta intelektualna praca jest takim samym doświadczeniem, jakim jest doświadczenie terenowe? Czy uprawnione jest i dlaczego zrównanie tych dwóch doświadczeń?

Na koniec merytorycznej oceny zostawiłam kwestię trafności, zasadności wyodrębnienia pewnych typów etnografii (rozumiem, że można wymieniane etnografie uznać za typy, a nie rodzaje; tym drugim jest etnografia jako „gatunek” antropologicznej praktyki). Zdecydowana większość może być rzeczywiście uznana za typ osobny, charakteryzujący się określonymi cechami. Ale są w zbiorze omawianych etnografii takie, które – moim zdaniem – nie stanowią „typu” z różnych powodów. Na przykład „słaba etnografia” jest w moim przekonaniu raczej rodzajem refleksji, nie zaś typem etnografii. Nie przekonuje mnie uwaga, iż „słaba etnografia jest [...] zachętą do podniesienia wzroku znad książki i spojrzenia na otaczający świat z zaciekawieniem” (str.158). Etnografia nie może być zachętą; ma być sposobem poznania świata. Również typy wyróżnione w rozdziale 6 uznaję za typy z innego porządku. Nie przekonują mnie argumenty zamieszczone we wstępie do tego fragmentu pracy. Choć dostrzegam obecność działań wykorzystujących etnografię podejmowanych przez różne instytucje, to nie uznałabym ich za określony typ etnografii. Sama nazwa „etnografia rozproszeń”, którą F. Wróblewski charakteryzuje następująco: „można mówić o etnografiach drobnych, kapilarnych, a jakiś sposób stroniących od ostentacyjnego teoretyzowania, przy jednoczesnym położeniu nacisku na detalu i materiale etnograficznym [...]” (str.166), jak mi się wydaje, sugeruje, że nie mamy tu do czynienia z typem, ale raczej zbiorem odmian. Temperament pisarski Autora wziął tu górę nad precyzją konieczną przy wyodrębnianiu i identyfikacji różnych etnografii. Poza tym, czyżby w przypadku omawianych w pracy typów etnografii rzeczywiście dokonywało się „ostentacyjne teoretyzowanie”? Jak godzić je z „doświadczeniem osobistym”?

I jeszcze jedna kwestia tycząca się oceny pracy. Zastanawia mnie, dlaczego tak interesująca rozprawa, zbierająca tak wiele różnych charakterystyk współcześnie uprawianych etnografii i analizująca je w zajmujący i w większości bardzo trafny sposób kończy się konkluzjami, które są znane z wcześniejszych diagnoz, stawianych w debatach i publikacjach antropologicznych. Autor rozprawy uważa, że „oto

formuje się szersza orientacja w polskiej antropologii, którą można nazwać nowym idiografizmem. Przedstawione etnografie nie tylko mają przynieść rozwiązania – w odczuciu inicjujących je badaczy – palących kwestii współczesności, czy – by użyć naukowej nowomowy - <aktualnego>, ale powinny też służyć do zapisu, rejestracji tego, co zastane” (str.239). Czy to rzeczywiście orientacja, która dopiero powstaje? Moim zdaniem, jest ona już ugruntowana. W okresie ostatnich czterdziestu lat, a więc w czasie zmian opisywanych w pracy owa „orientacja”, którą ja nazwałabym raczej tożsamością polskiej antropologii, okrzepła na tyle, że z trudem uznać ją za nową. Zgadzam się z opinią Autora, że etnografia zyskała na znaczeniu, bo traktowana jest jako konieczny składnik antropologicznego poznania, ale – po tak wnikliwych analizach różnych typów etnografii – oczekiwałabym wniosków wykraczających poza dobrze już znane rozpoznania.

Podsumowując ocenę – uznaję rozprawę za interesującą, mającą istotne wartości poznawcze. Mgr Filip Wróblewski dokonując analizy wyodrębnionych typów etnografii udowodnił, że posiada umiejętności warsztatowe potrzebne do pracy naukowej, a przede wszystkim – zdolności konieczne do wykonywania takiej pracy: erudycję opartą na znajomości obszernej literatury, samodzielność wnioskowania, jasność formułowania sądów i swobodę prowadzenia wywodu przy jednoczesnym jego zdyscyplinowaniu. Uważam, że praca ma poza naukowym także walor dydaktyczny; może służyć studentom antropologii jako pewien rodzaj podręcznika do najnowszej historii polskiej antropologii.

Ocena formalna

Praca jest przejrzysto skonstruowana. Autor pracy umiejętnie połączył potoczność wywodu z pewną jego dyscypliną. Praca została bardzo dobrze przygotowana pod względem redakcyjnym. Kilka drobnych usterek językowych (np. str. 23; 44; 163) nie wpływa na jakość tekstu. Bibliografia została opracowana zgodnie z przyjętymi zasadami zapisów bibliograficznych.

Konkluzja:

Przedstawiona mi do recenzji praca mgr. Filipa Wróblewskiego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim; wnioskuje o podjęcie dalszych kroków w procedurze nadania mgr. Filipowi Wróblewskiemu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii i antropologii kulturowej.

Katarzyna Kawińska

